

„KONDORA” JUŻ NIE MA, WYBÓR "ORKI" W PRZYSZŁYM ROKU

W środę, 20 grudnia br., w Porcie Wojennym w Gdyni po raz ostatni opuszczono banderę na okręcie podwodnym ORP „Kondor”. W uroczystości wzięły udział Inspektor Marynarki Wojennej kontradmirał Mirosław Mordel, który ujawnił, że pomimo wcześniejszych zapowiedzi, wybór dostawcy nowych okrętów podwodnych w ramach programu Orka nie nastąpi w tym roku.

Uroczyste pożegnanie ORP „Kondor” rozpoczęło proces wycofywania okrętów podwodnych typu Kobben z Marynarki Wojennej. Już wiadomo, że w przyszłym roku, zgodnie z planem, bandera zostanie opuszczona na kolejnej jednostce tego typu: ORP „Sokół”. Pomimo tego Inspektor Marynarki Wojennej kontradmirał Mirosław Mordel ujawnił, że nadal nie został wybrany konkretny dostawca okrętu podwodnego w ramach programu Orka. Co więcej wyjaśnił on, że nie nastąpi to nawet w tym roku.

Niedawno wydawało się, że do końca roku, być może zapadnie decyzja, z kim dalsze negocjacje będą prowadzone. Wydaje się, że może się to troszeczkę przesunąć. Mam nadzieję, że tylko troszeczkę. Jasne, że jest to trudna sprawa. Musimy pamiętać, że kontrakt to jest około 10 miliardów złotych... Ja mam nadzieję, że jeśli nie do końca roku, co raczej nie jest możliwe, to na początku przyszłego, decyzja co do przyszłego producenta, czyli tego, z kim będą dalsze negocjacje szczegółowe prowadzone - zapadnie.

Inspektor Marynarki Wojennej kontradmirał Mirosław Mordel

Tymczasem jeszcze 28 listopada 2017 r. Minister Obrony Narodowej Antoni Macierewicz, w czasie uroczystości zorganizowane z okazji 99. rocznicy odtworzenia Marynarki Wojennej i podniesienia bandery na ORP „Kormoran” informował, że „Zostały już podjęte decyzje o wyborze w ciągu następnych kilkunastu dni naszego partnera w budowie co najmniej trzech nowoczesnych okrętów podwodnych wyposażonych w rakiety manewrujące.”

W przypadku okrętów podwodnych typu Kobben, decyzji o ich wycofaniu odwlec się już niestety nie da. Oczywiście ORP „Kondor” służył w Marynarce Wojennej tylko przez 13 lat, ale przed przekazaniem do Polski, był wykorzystywany w norweskich siłach morskich od 1964 roku - czyli razem 53 lata. Tylko w czasie służby w MW RP jednostka ta przepełnęła ponad 42 000 mil morskich, wychodząc na morze

blisko 200 razy i spędzając poza portem ponad 600 dni (z czego większość pod wodą).



Okręt podwodny ORP „Kondor” zakończył służbę w Marynarce Wojennej. Fot. M.Dura

Zastrzeżony rozkaz o wycofaniu okrętu ORP „Kondor” podpisał w dniu 8 listopada 2017 r. Szef Sztabu Generalnego WP generał broni Leszek Surawski, natomiast rozkaz opuszczenia bandery wydał Dowódca Generalny Rodzajów Sił Zbrojnych generał dywizji Jarosław Mika.

„...zgodnie z rozkazem Z-690 Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego z dnia 8 listopada 2017 r. w sprawie wycofania z Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej okrętu podwodnego typu 207 Kobben rozkazuję opuścić banderę wojenną na ORP „Kondor” w dniu 20 grudnia 2017 r.

Dowódca Generalny Rodzajów Sił Zbrojnych generał dywizji Jarosław Mika

Zgodnie z tymi decyzjami i tradycją, w dniu 20 listopada 2017 r. na okręcie jednocześnie opuszczono banderę oraz proporzec Marynarki Wojennej. Zostały one później zaprezentowane uczestniczącym w uroczystości pododdziałom i pocztowi sztandarowemu oraz przekazane do Muzeum Marynarki Wojennej. Sam okręt ma trafić do Agencji Mienia Wojskowego, ale nie wyklucza się przekazania go do jakiegoś miasta, np. by po wyciągnięciu na brzeg stał się atrakcją turystyczną. Nie zakłada się jednak umieszczenia go jako najcenniejszego eksponatu w Muzeum Marynarki Wojennej (choćby muzeum to wyraziło nim zainteresowanie), ponieważ nie jest to jednostka aż tak zasłużona, jak np. niszczyciel

ORP „Błyskawica”.

Czym był tak naprawdę okręt ORP „Kondor”?

ORP „Kondor” był zbudowany w niemieckiej stoczni Nordseewerke w 1964 roku dla norweskiej marynarki wojennej, w której rozpoczął służbę jako HNoMS „Kunna”. Był to niewielki okręt podwodny o wyporności nawodnej 520 ton (podwodnej 572 tony), długości 47,2 metra i szerokość: 4,9 metra. Dwa silniki wysokoprężne oraz silnik elektryczny napędzały 1 śrubę pozwalając na pływanie z prędkością 12 węzłów na wodzie i 18 węzłów pod wodą. Uzbrojeniem Kobbenów jest 8 dziobowych wyrzutni torpedowych kalibru 533 mm. Załogę stanowi 24 marynarzy i oficerów.



Moment opuszczenia bandery na okręcie podwodnym ORP „Kondor”. Fot. M.Dura

Okręt został wycofany ze służby w Norwegii w 2001 roku i przekazany w Bergen polskim siłom morskim 20 października 2004 roku - jako ostatni z czterech okrętów Kobben wprowadzonych do służby w polskiej Marynarce Wojennej. To właśnie wtedy podniesiono na nim biało-czerwoną banderę i przyznano mu numer burtowy 297. Nazwę ORP „Kondor” nadano mu już w Polsce, 27 listopada 2004 roku w Porcie Wojennym Gdynia Oksywie. Matką chrzestną polskiego okrętu została prof. dr hab. Danuta Hübner.

ORP „Kondor” dobrze zasłużył się dla Polski. W czasie pożegnalnego przemówienia ostatni dowódca okrętu (czasowo pełniący obowiązki) kmdr ppor. Marek Walder przypomniał służbę tej jednostki, w tym m.in. udział w:

- natowskiej operacji antyterrorystycznej Active Endeavour na Morzu Śródziemnym (od 10 października 2008 do 31 marca 2009 roku);
- międzynarodowych ćwiczeniach Loyal Mariner, Brilant Mariner oraz czterokrotnie w ćwiczeniach Baltops;

- manewrach Sił Odpowiedzi NATO;
- obchodach 60. rocznicy zwycięstwa w Bitwie o Atlantyk (w 2005 roku).

Jednakże to nie okręt wykonywał zadania lecz doskonale wyszkolona i zgrana załoga. To nie tylko sprzęt, ale przede wszystkim ludzie tworzą historię. Dlatego dzień 20 grudnia 2017 roku to smutny dzień dla załogi i dla wszystkich sympatyków polskich okrętów podwodnych... W tym smutnym dniu chciałbym wywiązać się z obowiązku wobec Was, załogi. W imieniu wszystkich dowódców ORP Kondor” dziękuję: za to, że w czasie swojej służby włożyliście ogromny wysiłek włożony w utrzymanie wyeksploatowanego sprzętu w stanie pozwalającym na realizacji zadań. Za to, że na pokładzie naszego okrętu zostawiliście wiele kropli potu przyczyniając się do odnoszonych sukcesów. Za to, że wielokrotnie przedkładaliście dobro służby nad Wasze sprawy prywatne i dobro rodziny. W szczególności za to, że do końca mieliście nadzieję, że ORP „Kondor” będzie nadal mógł dumnie wykonywać swoje zadania dla dobra morskiego rodzaju Sił Zbrojnych.

Dowódca okrętu ORP "Kondor" kmdr ppor. Marek Walder



Co dalej z Kobbenami?

W czasie opuszczenia bandery kilkakrotnie podkreślano, że ORP „Kondor” został wycofany ze służby będąc w pełnej sprawności technicznej. Ostatni dowódca okrętu przypomniał, że udowodniono to uczestnicząc na ORP „Kondor” z powodzeniem w ćwiczeniu „Baltops 2016”. Dopiero później, z dniem 31 grudnia 2016 r., jednostka została wycofana z eksploatacji jako pierwsza z Kobbenów - „tylko ze względu na swój wiek”.

Nie był to więc tylko okręt zapasowy i szkolny, podobnie zresztą jak trzy, pozostałe Kobbeny w Marynarce Wojennej. Dlatego pomimo, że są to jednostki starego typu, to ich sama obecność w morzu nadal zmusza potencjalnego przeciwnika do uruchamiania potężnych sił zwalczania okrętów podwodnych i uwzględniania potrzeby ochrony własnych jednostek pływających.

Wycofanie ORP „Kondor” było wymuszone względami bezpieczeństwa i rosnącymi kosztami utrzymania go w gotowości bojowej. Okręt podwodny nie tylko ma być bowiem sprawny, ale również ma dawać gwarancję, że w czasie działań nie dojdzie do nim do żadnej awarii. W przypadku 53-letniego okrętu takiej gwarancji jednak już dać nie było można. Dlatego co roku sprawdza się stan techniczny Kobbenów dopuszczające je do eksploatacji na następny rok.

Ale nie można czegoś wiecznie eksploatować. Wymagałoby to potężnych nakładów: wymiana baterii akumulatorów, kolejne przeglądy... nie modernizację, ale utrzymanie go w sprawność, w bezpieczeństwie. Po analizie kosztów należało przyjąć jakąś datę graniczną i w końcu te okręty wycofać. Przypomnę: 53 lata. Z każdym rokiem, a właściwie w tym wieku okrętu, z każdym miesiącem, ryzyko, że coś się stanie, zmęczenie materiału następuje, że coś się stanie jest coraz większe. Pamiętamy niedawno, 3 tygodnie temu argentyński okręt... Nie wiadomo dlaczego. Czy wiek decydował o tym, że coś się stało? Nam nikt w tej chwili na to pytanie nie odpowie. Ale pamiętając o tym, że bezpieczeństwo jest najważniejsze, zdecydowaliśmy, że pora pierwsze okręty wycofywać.

Inspektor Marynarki Wojennej kontradmirał Mirosław Mordel



Ostatnia prezentacja bandery i proporca Marynarki Wojennej przed pocztem sztandarowym kompanii honorowej Marynarki Wojennej. Fot. M.Dura

Opuszczenie bandery z „Kondora” nastąpiło pomimo, że pojawi się przez to problem zabezpieczenia załóg dla przyszłych okrętów podwodnych. Jeżeli będą to ludzie szkoleni od początku to proces wprowadzania do służby nowych jednostek pływających będzie o wiele dłuższy i kosztowniejszy. Przedstawiciele Marynarki Wojennej zdają sobie już zresztą z tego sprawę, że załogi Kobbenów nie doczekają na swoich okrętach na nowe okręty podwodne. Dlatego tak ważne stało się obecnie wprowadzenie rozwiązania pomostowego, które pozwoli zachować umiejętności podwodników.

Zdając sobie sprawę: że nie ma w tej chwili decyzji co do przyszłego producenta, że przynajmniej rok będzie trwało konstruowanie kontaktu, że przynajmniej te 5 lat potrwa budowa okrętu, należy założyć, że te załogi już nie doczekają wejścia do służby nowego okrętu. Tę przerwę w ciągłości już mamy.

Inspektor Marynarki Wojennej kontradmirał Mirosław Mordel

Według admirała Mordela cała dotychczasowa załoga ORP „Kondor” „została zagospodarowana: bądź w sztabach, bądź na pozostałych okrętach dywizjonu. Tu nie mieliśmy najmniejszego problemu. Pewne wyzwania będą stanowiły kolejne okręty wycofywane z linii. Ale też mamy pomysły tak, aby nie dopuścić do utraty żadnego doświadczonego marynarza, który wyraża chęć kontynuowania służby na

okrętach podwodnych, tudzież w Marynarce Wojennej”. Jak się okazało zwolnione etaty nie zostały jednak zachowane w Dywizjonie Okrętów Podwodnych.

Inspektor Marynarki Wojennej kontradmirał Mordel zaznaczył jednak, że nie może podać daty kiedy zostanie podniesiona bandera na nowych okrętach podwodnych, ponieważ obecnie proces ten jest realizowany przez Inspektorat Uzbrojenia.

To nie jest pytanie do mnie... System jest tak skonstruowany, że gestor, czyli Inspektorat Marynarki Wojennej odpowiada za zdefiniowanie wymagań. Natomiast potem cała procedura, cała część analityczno-koncepcyjna jak i realizacyjna to już Inspektorat Uzbrojenia. Tak samo czekamy, jak Państwo, kiedy ten pierwszy okręt będziemy mieli.

Inspektor Marynarki Wojennej kontradmirał Mirosław Mordel



Okręt podwodny „Kondor” został przekazany do Agencji Mienia Wojskowego i być może stanie się atrakcją turystyczną w jakimś mieście portowym nad Bałtykiem. Fot. M.Dura